

Sygn. akt I C 726/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie – Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Przemysław Jagosz

Protokolant p.o. sekr. sąd. Natalia Anielska

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2015 r., w Olsztynie, na rozprawie,

sprawy z powództwa **J. Z.**

przeciwko **(...) w M.**

przy udziale **Prokuratora Okręgowego w Olsztynie**

o ochronę dóbr osobistych

I. **odmawia odrzucenia pozwu,**

II. **oddala powództwo w całości,**

III. **nie obciąża powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej.**

Sygn. akt I C 726/13

UZASADNIENIE

J. Z. żądała:

1. zakazania pozwanemu **(...) w M.** rozpowszechniania w jakikolwiek sposób określenia „polski obóz zagłady” lub „polski obóz koncentracyjny”, a także jego odpowiedników w języku angielskim, niemieckim i jakimkolwiek innym, określając w ten sposób niemieckie obozy koncentracyjne i niemieckie obozy zagłady zlokalizowane w okresie drugiej wojny światowej na terenie okupowanej Polski;

2. nakazania opublikowania przez pozwanego **(...) w M.** w dziennikach R. i G. W., a także w języku polskim i niemieckim na portalu internetowym [www\(...\).de](http://www(...).de) (i pozostawienie go przez okres jednego miesiąca), na stronie głównej, w ramce, wyboldowaną czeionką 14 punktów, na własny koszt, oświadczenia o treści:

„H. B. M. z/s w M., wydawca czasopisma F. i portalu internetowego [www\(...\).de](http://www(...).de) wyraża ubolewanie z powodu pojawienia się w dniu (...) r. na portalu [www\(...\).de](http://www(...).de) w artykule pt. „(...)”, a także w dniu (...)r. w artykule Pt. „(...)”, określenia „polnische Vernichtungslager” („polski obóz zagłady”). Określenie to jest nieprawdziwe i fałszuje historię Narodu Polskiego. Sobibor i Treblinka, których dotyczą te artykuły, były niemieckimi obozami zagłady wybudowanymi w czasie II wojny światowej na okupowanym terenie Polski, podobnie jak i inne obozy wybudowane przez niemieckich nazistów na okupowanym terenie Polski. Naród Polski nie był ani organizatorem ani budowniczym tych obozów. Miliony Polaków różnej narodowości było ofiarami ludobójstwa dokonywanego przez niemieckiego okupanta. Zatem, przepraszamy Panią J. Z., która jest jedną z takich ofiar niemieckiej okupacji i przebywała w jednym

z takich obozów, za naruszenie jej dóbr osobistych, w szczególności tożsamości narodowej (poczucia przynależności do Narodu Polskiego) i jej godności narodowej.”;

3. zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazała, że pozwany, który jest wydawcą internetowego portalu informacyjnego [www.\(...\).de](http://www.(...).de) w 2013 r. co najmniej dwukrotnie na swoim portalu posługiwał się określeniem "polski obóz zagłady" - w w/w artykułach. Pierwszy poświęcony był festiwalowi filmowemu Berlinale, na którym nagrodę Złotego Niedźwiedzia otrzymał Claude Lanzmann, a na którym miał być wyświetlany jego film pt. „Sobibor”. W opisie tego filmu określono obóz w Sobiborze jako „polski obóz zagłady”. Druga z publikacji zawierała archiwalne zdjęcia dotyczące powstania Żydów w warszawskim getcie w 1943r. i w podpisie pod jednym z nich zamieszczono identyczne określenie w stosunku do obozu w Treblince. Artykuł wzbudził w powódce ogromne wzburzenie i poczucie krzywdy. Powódka jest bowiem szczególnie związana z historią Narodu Polskiego, w szczególności jeśli chodzi o wojenne doświadczenia i pamięć o zbrodniach niemieckich nazistów, popełnionych na polskich obywatelach. Sama w wieku jedenastu lat została wysiedlona z rodziną najpierw do obozu w T., a potem do P., gdzie osobiście doświadczyła przemoc niemieckiego okupanta i była świadkiem śmierci setek dzieci i dorosłych różnych narodowości. Jako członek Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych od wielu lat podejmuje działania mające na celu upamiętnienie ofiar tego obozu. W związku z tym odczuwa ogromny żal i oburza, że magazyn wydawany przez pozwanego pozwala sobie na powiązanie Narodu Polskiego z budową i organizowaniem podobnego obozu zagłady w Sobiborze czy Treblince i uderza to w jej szacunek do tragicznego dziedzictwa Narodu Polskiego.

Tak uzasadnione roszczenie powódka oparła na przepisach regulujących odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych, wskazując, że określenia użyte przez pozwanego naruszają dwie istotne dla niej wartości: tożsamość narodową, tj. poczucie przynależności do narodu, oraz godność narodową, czyli poczucie dumy z przynależności do określonego narodu.

(pozew k. 3-42)

Pozwana spółka (...) **w M.:**

- a) podniosła zarzut braku jurysdykcji krajowej sądu i wniosła o odrzucenie pozwu oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu,
- b) na wypadek stwierdzenia istnienia takiej jurysdykcji wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu zarzutu braku jurysdykcji pozwana wskazała, że jej siedziba znajduje się w Niemczech, co - przy braku innych przesłanek uzasadniających istnienie jurysdykcji sądów polskich - wystarczająco uzasadnia uznanie, że sprawa należy do jurysdykcji sądów niemieckich, przy czym na wypadek ewentualnych wątpliwości w tym zakresie zasugerowała skierowanie pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Odnosząc się natomiast do żądania powódki pozwana oświadczyła, że nie neguje odpowiedzialności Niemców za organizację obozów zagłady, przyznała i doprecyzowała stan faktyczny opisany w pozwie w zakresie dat i okoliczności użycia kwestionowanych przez powódkę określeń, wskazała, że w jej ocenie do rozstrzygnięcia sprawy zastosowanie powinno znaleźć prawo niemieckie w związku z art. 3 ust. 1 dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8.06.2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego, zaś podstawą do oceny jej zachowania jako usługodawcy elektronicznego powinny być przepisy Telemediengesetz z dnia 26.02.2007 r., stanowiącej niemiecki odpowiednik polskiej ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

W kontekście braku podstaw do przyjęcia swojej odpowiedzialności względem powódki pozwana wskazała, że:

a) określenia kwestionowane przez powódkę były zawarte w materiale uzyskanym z niemieckiej agencji prasowej DPA, korzystającej z przywileju agencyjnego, przez co nie wymagały weryfikacji, a ponieważ nie stanowiły informacji własnych pozwanej, zgodnie z § 7 ust. 1 Telemediengesetz pozwana nie odpowiada za ich treść,

b) tożsamość i godność narodowa, czyli poczucie przynależności do danego narodu i dumy z takiej przynależności, nie stanowią samoistnych dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 Kodeksu cywilnego, wobec czego nie mogą być objęte ochroną przewidzianą w przypadku naruszenia takich dóbr,

c) nawet w przypadku uznania, że wartości wskazane przez powódkę są dobrami osobistymi, wskutek użycia kwestionowanych określeń nie doszło do naruszenia takich dóbr powódki, albowiem nie były one użyte w sposób pozwalający na uznanie, że w jakikolwiek sposób dotyczyły właśnie powódki,

d) skutki ewentualnych naruszeń zostały niezwłocznie usunięte poprzez korektę kwestionowanych określeń i wyeliminowanie przymiotnika „polski”, a nadto publikację oświadczenia DPA z przeprosinami za ich użycie, zaś w późniejszym terminie również złożenie i opublikowanie przeprosin przez pozwaną.

Niezależnie od powyższych argumentów pozwana wskazała na rażącą w jej ocenie niewspółmierność treści i formy żądanego pozwem oświadczenia w relacji do zarzucanego jej działania.

(odpowiedź na pozew k. 211 i nast.)

Prokurator Okręgowy w Olsztynie poparł powództwo.

(oświadczenie do protokołu rozprawy)

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka jest członkiem Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W czasie II wojny światowej była więźniem zorganizowanych przez niemieckie władze okupacyjne obozów w T. (tzw. S.) i w P., a z pobytom w tych obozach wiąza się krzywdy i traumatyczne przeżycia, których szczególnie bolesne wspomnienie towarzyszy jej do dzisiaj.

Pozwana spółka prowadzi portal [www\(...\).de](http://www(...).de), funkcjonujący w Internecie i ogólnie dostępny, przy czym zamieszcza tam również treści pozyskane z zewnętrznych agencji prasowych.

W dniu (...) r. na portalu [www\(...\).de](http://www(...).de) w artykule pt. „F. C. L. erhält E. der B.”, a także w dniu (...) r. w opisie zdjęcia przy artykule pt. „A. im W. G.”, użyto określenia „polnische Vernichtungslager” („polski obóz zagłady”).

Pierwszy artykuł poświęcony był festiwalowi filmowemu Berlinale, na którym nagrodę Złotego Niedźwiedzia otrzymał C. L. i na którym miał być wyświetlany jego film pt. (...). W opisie tego filmu określono obóz w Sobiborze jako „polski obóz zagłady”. Druga z publikacji zawierała archiwalne zdjęcia dotyczące powstania Żydów w warszawskim getcie w 1943 r. i w podpisie pod jednym z nich zamieszczono identyczne określenie w stosunku do obozu w Treblince.

Oba materiały zostały przez zaimportowane przez pracowników pozwanej spółki z zasobów niemieckiej agencji prasowej DPA i zgodnie z zawartą z nią umową, opatrzone je wskazaniem, że pochodzą od tej właśnie agencji.

W odniesieniu do pierwszego z tych materiałów, w dniu (...) r., po uzyskaniu od DPA informacji o błędzie dotyczącym określenia obozu w Sobiborze jako „polskiego”, pozwana dokonała samodzielnie uzgodnionej z DPA korekty w materiale, wykreślając ten przymiotnik. Tego samego dnia agencja DPA opublikowała informację o tym błędzie i zamieściła treść listu z przeprosinami, jaki wystosowała do polskiej ambasady w B. (k. 261-262).

W odniesieniu do drugiego z wymienionych materiałów, w dniu (...) r. po zwróceniu uwagi na błąd przez rzecznika prasowego ambasady Polski w Niemczech, pozwana usunęła przymiotnik „polski” z tekstu.

Ostatecznie, w dniu(...)r. pozwana opublikowała przeprosiny za „nieuważne”, „nieopatrzne, błędne i obraźliwe sformułowanie”, przeprasząc wszystkich, których nim obrażono.

(bezsporne, zeznania św. P. L. za adnotacjami w protokole rozprawy z 23.02.2015 r., kopie materiałów prasowych, umowy pozwanej z DPA, oświadczeń i listu oraz przeprosin k. 46-58, k. 240-266, oświadczenie z przeprosinami k. 265-266)

Sąd zważył, co następuje:

Ponieważ opisane wyżej okoliczności ostatecznie nie były przedmiotem sporu między stronami, na gruncie podniesionych przez nie twierdzeń i zarzutów w pierwszej kolejności rozważyć należało, czy w sprawie o ochronę dóbr osobistych polskiego obywatela, stale zamieszkałego w Polsce, skierowanej przeciwko niemieckiej osobie prawnej, która miała dopuścić się naruszenia tych dóbr publikacjami zamieszczonymi w Internecie, istnieje jurysdykcja sądu polskiego, której brak skutkowałby koniecznością odrzucenia pozwu. W przypadku pozytywnego ustalenia istnienia jurysdykcji, konieczne natomiast było ustalenie, jakie prawo - polskie czy niemieckie - należy zastosować, a dopiero w dalszej kolejności rozstrzygnięcie sporu wynikającego z ustalonego stanu faktycznego na gruncie konkretnych norm prawnych.

I

Odnosząc się do kwestii jurysdykcji obie strony wskazywały na przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22.12.2000 r. w sprawie w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych i ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, które od 10.01.2015 r. zostało wprowadzone zastąpione przez rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12.12.2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych ... (Dz.U.UE.L.2012.351.1), jednak do spraw wszczętych przed tą datą nadal znajdują zastosowanie (art. 77 rozporządzenia nr 1215/2012).

Nie było przy tym sporu, że sprawa dotyczy zdarzeń wynikłych z zachowania pozwanej, rozumianego jako czyn niedozwolony, na co powoływały się obie strony.

W tej mierze należy zatem przypomnieć, że zgodnie z art. 5 pkt 3 w związku z art. 3 rozporządzenia nr 44/2001 osoba mająca miejsce zamieszkania (siedzibę) na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej może być pozwana w innym państwie członkowskim w sprawach dotyczących czynu niedozwolonego lub czynu podobnego do czynu niedozwolonego - przed sądy miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę. Ponieważ obie strony mają miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium państw członkowskich, a sprawa dotyczy naruszenia dóbr osobistych w wyniku czynu, który obie strony charakteryzują jako niedozwolony, przepis powyższy może znaleźć zastosowanie w sprawie niniejszej. W konsekwencji należy uznać, że spółka mająca siedzibę w Niemczech może zostać pozwana przed sąd polski, jako właściwy ze względu na stałe miejsce zamieszkania powódki (znajdujące się w Polsce), o ile w Polsce nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę objęte pozwem.

Jak już wskazano do naruszenia dóbr osobistych powódki miało nastąpić za pośrednictwem publikacji zamieszczonych w sieci Internet na stronie internetowej prowadzonej przez pozwaną i zarejestrowanej w domenie krajowej **.de**, dostępnej jednak z dowolnego miejsca na świecie, w tym z Polski. Problematyka naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści umieszczonych w sieci, na gruncie stosowania art. 5 pkt 3 rozporządzenia nr 44/2001, była już przedmiotem wykładni Trybunału Sprawiedliwości UE m.in. wyroku z dnia 25.10.2011 r. w sprawach połączonych C509/09 i C-161/10, z dnia 3.12.2013 r. w sprawie C-170/12 oraz z dnia 22 stycznia 2015 r. w sprawie C-441/13 (cytowanych również przez strony), co czyniło zbędnym sugerowane przez pozwaną skierowanie pytania prejudycjalnego. W przedmiotowych orzeczeniach Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że „osoba poszkodowana w związku z naruszenia jej dóbr osobistych (...) za pośrednictwem treści umieszczonej w sieci może, ze względu na miejsce urzeczywistnienia się szkody, dochodzić odpowiedzialności sprawcy przed sądami każdego z państw członkowskich, na których terytorium treść ta jest lub była dostępna” (pkt 36 wyroku w sprawie C-170/12), zaś art. 5

ust. 3 nie wymaga, by konkretna witryna internetowa „była 'kierowana do' państwa członkowskiego sądu, do którego wniesiono powództwo” (pkt 32-33 wyroku w sprawie C-441/13). Sądy te są właściwe zasadniczo do rozpatrywania jedynie roszczeń dotyczących szkody wyrządzonej na terytorium państwa członkowskiego sądu, do którego wniesiono powództwo (zob. ww. wyrok w sprawach połączonych, pkt 52). Gdyby jednak szkoda urzeczywistniła się w kilku miejscach, "ponieważ skutki naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści umieszczonej w sieci jest w stanie najlepiej ocenić sąd miejsca, w którym znajduje się ośrodek życiowych interesów poszkodowanego, zainteresowany ma możliwość wniesienia powództwa dotyczącego całości szkody do jednego sądu, to jest do sądu właściwego dla tego miejsca" (pkt 48 wyroku w sprawach połączonych i pkt 36 wyroku w sprawie C-170/12).

Argumentację i przedstawione wnioski należy podzielić w całości, a ponieważ powódka ma stałe miejsce zamieszkania i ośrodek życiowych interesów na terytorium Polski, zaś treść, która miała naruszyć jej dobra osobiste, zamieszczona została w Internecie na witrynie dostępnej również w Polsce, należy również przyjąć, że sąd polski ma jurysdykcję do rozpoznania sprawy niniejszej.

Z tego względu, na podstawie wskazanego przepisu i wobec braku przesłanek z art. 199 § 1 i art. 1094 § 1 kpc, należało odmówić odrzucenia pozwu, o czym postanowiono w pkt I sentencji wyroku.

II

Przyjęcie, że w sprawie istnieje jurysdykcja sądu polskiego, aktualizowało konieczność ustalenia prawa właściwego do jej rozpoznania.

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że w sprawie nie mogły znaleźć zastosowania przepisy rozporządzenia (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych (Rzym II), z racji wyłączenia dotyczącego zobowiązań pozaumownych wynikających z naruszenia prawa do prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienia, zawartego w art. 1 ust. 2 pkt g) tego rozporządzenia.

Powództwo zostało oparte o zarzut naruszenia dóbr osobistych powódki przez zachowanie pozwanej spółki, ujmowane jako czyn niedozwolony, polegający na użyciu określonych sformułowań i rozpowszechnieniu ich przy pomocy sieci Internet. Nie było natomiast jego przedmiotem świadczenie usług elektronicznych przez pozwaną, gdyż do naruszenia dóbr powódki miało dojść nie tyle w związku z wykonywaniem tych usług, lecz niejako przy wykorzystaniu środków służących do ich świadczenia. W konsekwencji, do oceny tak sformułowanego roszczenia nie mogły znaleźć zastosowania regulacje dotyczące prawa właściwego, zawarte w aktach prawnych dostosowujących przepisy państw członkowskich do zaleceń dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywy o handlu elektronicznym).

O ile bowiem można zgodzić się z poglądem pozwanej, że przepisy te regulują zasady świadczenia usług drogą elektroniczną, w tym również prawo właściwe dla ich oceny, o tyle nie jest zasadne przyjęcie, że regulują również skutki naruszeń popełnionych przez takiego usługodawcę tylko przy okazji ich świadczenia, a nie w związku z ich świadczeniem. W tym aspekcie warto jedyne podkreślić, że porządek prawny wynikający z przepisów, według których działa dany usługodawca, może mieć wpływ na ocenę ewentualnej bezprawności jego zachowania w konkretnych przypadkach popełnionych naruszeń, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia.

Uwzględniając zatem przywołane wyżej podstawy faktyczne pozwu, wobec braku innych szczególnych regulacji, podzielić należało wyrażony w pozwie pogląd o powinności zastosowania art. 16 ustawy z dnia 4.02.2011 r. - Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. nr 80, poz. 432 ze zm.), zgodnie z którym dobra osobiste osoby fizycznej podlegają jej prawu ojczysemu (ust. 1), a osoba, której dobro osobiste jest zagrożone naruszeniem lub zostało naruszone może żądać ochrony na podstawie prawa państwa, na którego terytorium nastąpiło zdarzenie powodujące to zagrożenie lub naruszenie, albo prawa państwa, na którego terytorium wystąpiły skutki tego naruszenia (ust. 2). Zważywszy, że

powódka jest obywatelem Polski i powoływała się na skutki naruszenia, do jakich miało dojść na terytorium Polski, uznać należało, że prawem właściwym do rozstrzygnięcia sprawy będzie prawo polskie.

III

Nie było sporu między stronami odnośnie do użycia w materiałach zamieszczonych na portalu internetowym pozwanej określeń „polski obóz zagłady” w stosunku do nazistowskich obozów zorganizowanych na okupowanym terenie Polski w Sobiborze i Treblince przez niemieckie władze w okresie II wojny światowej oraz tego, że określenia te są nieprawdziwe w tym sensie, że wbrew faktom historycznym sugerują odpowiedzialność Polaków lub polskich władz za ich zorganizowanie i prowadzenie. W tym stanie rzeczy i w uwzględnieniu uwag dotyczących prawa właściwego do rozpoznania sprawy, należało zbadać, czy na gruncie prawa polskiego przez takie użycie wspomnianych określeń doszło do naruszenia wskazanych w pozwie dóbr osobistych powódki w stopniu uzasadniającym uwzględnienie jej żądań.

Zgodnie z art. 23 Kodeksu cywilnego (kc) dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Z kolei w myśl art. 24 kc ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, zaś w razie dokonanego naruszenia może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W konsekwencji, uwzględnienie powództwa wymagało wykazania, że pozwana, używając kwestionowanych określeń w sposób nieprawdziwy sugerujących odpowiedzialność Polaków za organizację i prowadzenie obozów zagłady w Sobiborze i Treblince, bezprawnie naruszyła dobra osobiste powódki, a zachowanie to wymaga reakcji polegającej na zakazaniu dalszych tego typu naruszeń i opublikowania żądanych przeprosin.

Powódka wskazywała, że skutek użycia przedmiotowych określeń miało dojść do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci tożsamości narodowej, definiowanej jako poczucie przynależności do określonego narodu, oraz godności narodowej, ujmowanej jako poczucie dumy z takiej przynależności, zaś pozwana kwestionowała, by wartości te miały charakter dóbr osobistych.

W ocenie Sądu wartości przywoływane przez powódkę mogą zostać uznane za dobra osobiste w rozumieniu art. 23 kc. Sąd podziela przy tym zapatrywanie, że dobra osobiste są „wartościami o charakterze niemajątkowym, wiążącymi się z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w społeczeństwie” (por. uwagi do art. 23 kc w: Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, pod red. P. Księżaka, Lex 2014 i przywołane tam poglądy), wobec czego dla oceny, czy dana wartość ma charakter dobra osobistego istotne jest nie tylko jej subiektywne postrzeganie przez zainteresowaną osobę, lecz również akceptacja społeczna dla takiej wartości.

Zdaniem Sądu poczucie przynależności narodowej oraz duma z takiej przynależności bezspornie mieszczą się w powszechnie i społecznie akceptowanym zestawie wartości, które mogą stanowić ważny element stanu świadomości i uczuć człowieka. Świadczy o tym chociażby liczba rozmaitych świąt narodowych we wszystkich krajach świata i najczęściej oficjalny charakter ich obchodów. O ile zatem wartości te są wyznawane i kultywowane przez zainteresowaną osobę, należy je uznać za jej dobra osobiste podlegające ochronie przewidzianej w art. 23 i 24 kc. Pozwala to na akceptację argumentacji podniesionej w tym zakresie w pozwie i czyni zbędnym sięganie w tej mierze po proponowany dowód z opinii z zakresu socjologii i psychologii społecznej. Przy takim ujęciu charakteru dóbr osobistych i uwzględnieniu, że ochrona wynikająca z art. 23 i 24 kc jest niezależna od przewidzianej w innych normach prawnych, bezprzedmiotowa staje się natomiast argumentacja pozwanego w tym zakresie.

W ocenie Sądu poza sporem w niniejszej sprawie, zwłaszcza w świetle niekwestionowanych zeznań świadka P. L. i wyjaśnień samej powódki, było również, że powódka deklaruje poczucie przynależności do narodu polskiego oraz dumę z tej przynależności oraz wynikającego stąd dziedzictwa. O jej przywiązaniu do tych wartości świadczy dodatkowo aktywność społeczna i zaangażowanie związane z przewodnictwem regionalnego oddziału Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych oraz członkostwem w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W konsekwencji, w przypadku bezprawnego użycia określeń godzących w tożsamość i godność narodową powódki te dobra osobiste mogłyby podlegać ochronie z art. 23 i 24 kc.

IV

W dalszej kolejności w niniejszej sprawie konieczne było rozważenie, czy użycie określeń „polski” w odniesieniu do nazistowskich obozów zagłady w Sobiborze i Treblince rzeczywiście naruszyły tożsamość i godność narodową powódki. W tym kontekście ponownie wskazać należy, że określenie to było nieprawdziwe z tego względu, że użyte bez bliższego wyjaśnienia sugeruje nie tylko geograficzne położenie tych obozów, ale również odpowiedzialność Polaków, czy też polskich władz, za ich powstanie, prowadzenie i skutki działalności – co w sposób oczywisty i podkreślany również przez stronę pozwaną - nie jest zgodne z prawdą. Nie budzi też wątpliwości, że używanie takiego określenia, zwłaszcza w mediach prowadzonych przez podmioty działające na terytorium Niemiec w witrynie internetowej prowadzonej w krajowej domenie **.de**, zastrzeżonej dla Niemiec, może i powinno budzić sprzeciw oraz słuszne oburzenie u każdej osoby mającej wiedzę o rzeczywistym stanie rzeczy w tym zakresie. Szczególnie dotkliwe może być dla osób, które – jak powódka – spędziły w niemieckich obozach znaczną część wojny, doznając z tego powodu krzywdy i okrucieństwa ze strony Niemców w związku ze swoją przynależnością narodową.

Co więcej, użycie takich sformułowań w ocenie Sądu powinno również spotykać się z reakcją piętnującą tego typu błędy, nieścisłości, czy przekłamania, przy czym winna to być reakcja prowadząca do uwrażliwienia na problem i wyjaśnienia faktów zgodnie z prawdą historyczną.

Niemniej, Sąd podziela ten kierunek wykładni przepisów art. 23 i 24 kc, zgodnie z którym dla „ustalenia, że doszło do naruszenia dobra osobistego, jako dobra indywidualnego, nierozzerwalnie związanego z konkretną osobą, konieczne jest stwierdzenie bezprawnego zachowania się podmiotu dobro to naruszającego, dającego się zindywidualizować przeciwko osobie ubiegającej się o udzielenie jej ochrony” (wyrok SN z 20.09.2013 r., II CSK 1/13). Oznacza to, że w przypadku twierdzeń dotyczących grupy większej liczby osób, osoba wchodząca w skład takiej grupy może domagać się ochrony swoich dóbr osobistych tylko wówczas, gdy jest możliwe ustalenie, że twierdzenia, z którymi wiąże ich naruszenie, dotyczyły również jej osoby, a okoliczności, w których zostały podniesione kwestionowane twierdzenia lub wypowiedzi, pozwalają ich adresatom zidentyfikować tę osobę jako należącą do określonego kręgu podmiotów, przez co staje się ona niejako „ofiara” danej wypowiedzi.

Nie jest przy tym wystarczające stwierdzenie przynależności do danej grupy, lecz konieczne jest ustalenie, że kwestionowane twierdzenie dotyczyło wszystkich bez wyjątku członków grupy lub konkretnej osoby wchodzącej w jej skład. Ocena takiego twierdzenia, dotyczącego większej grupy nieokreślonych indywidualnie osób, pod kątem ustalenia, czy narusza ono dobra osobiste osoby domagającej się ochrony, winna być dokonywana z uwzględnieniem obiektywnie uzasadnionego znaczenia, jakie odbiorcy mogą mu przypisać. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 21.09.2006 r. „istotna jest więc odpowiedź na pytanie, czy przeciętny odbiorca - osoba zwykła, rozsądna i racjonalnie oceniająca, nieobciążona uprzedzeniami, nieskłonna do wyrażania ekstremalnych sądów - mógłby, kierując się powszechnym znaczeniem użytych słów oraz na podstawie okoliczności towarzyszących wypowiedzi i innych znanych mu faktów, powziąć uzasadnione przypuszczenie, że wypowiedź dotyczy konkretnej znanej mu osoby. Samo subiektywne odczucie osoby, że wypowiedź jej dotyczy, nie stanowi okoliczności doniosłej z punktu widzenia identyfikacji, a więc dla stwierdzenia naruszenia czci” (por. wyrok SN z 21.09.2006 r., I CSK 118/06 wraz z przywołanym w jego uzasadnieniu poglądami orzecznictwa i doktryny i z aprobowaną glosą J. Wiercińskiego w: OSP 2009/10/107, uzasadnienie wyroku SN z 26.10.2001 r., V CKN 195/01).

Podzielić należy również pogląd, że „ogólnikowe oświadczenia dotyczące całej dużej zbiorowości rzadko mogą być rozumiane jako zarzuty pod adresem każdego jej członka. Zazwyczaj jest przecież tak, że uogólnienia dopuszczają wyjątki. Ogólny zarzut skierowany pod adresem grupy nie oznacza automatycznie, że jest on skierowany pod adresem wszystkich jej członków. Założeniem leżącym u podłoża takiego rozumowania jest przyjęcie, że przeciętny odbiorca wypowiedzi o dużej grupie raczej nie odniósłby zarzutu do określonej jednostki wchodzącej w jej skład. Możliwość dokładnego odniesienia zarzutu do konkretnej osoby słabnie wraz z powiększaniem się wielkości grupy. Gdy grupa osiąga duże rozmiary, możliwość stwierdzenia osobistego odniesienia do jednostki zanika” zaś w przypadku „kolektywnego zniesławienia pozwany poniesie odpowiedzialność za naruszenie czci członka danej zbiorowości, gdy zarzut dotyczy grupy na tyle skonkretyzowanej, że może być on obiektywnie odniesiony do każdego z jej członków, w tym żądającego ochrony powoda, lub już niezależnie od wielkości grupy, gdy szczególne okoliczności danej sprawy obiektywnie świadczą o tym, że odniesiono się do konkretnej osoby, która żąda ochrony” (por. cyt. wyżej glosa J. Wiercińskiego).

Powyższe należy uzupełnić o tyle, że ochronie przewidzianej w art. 23 i 24 kc podlegać będą również twierdzenia skierowane przeciwko wystarczająco skonkretyzowanym osobom, z którymi powoda łączy szczególnie silna i uzasadniona szczególnymi względami (np. bliskie pokrewieństwo, znana powszechnie przyjaźń) więź bliskości, pozwalająca na uznanie, że wypowiedzi ich dotyczące, naruszają również dobra osobiste w postaci tej właśnie więzi (por. wyrok SN z 6.04.2004 r., I CK 484/03).

W przypadku przyjęcia odmiennej perspektywy, każde ogólnikowe określenie typu „polskie złodziejstwo”, „polskie chamstwo” (ale również „niemieckie”, „angielskie”, „francuskie” itd.) należałoby uznać za naruszające dobra osobiste każdego z członków danej narodowości, który określonych cech nie reprezentuje. W takim przypadku nawet określenia w sposób jednoznacznie negatywny odnoszące się ogólnie do rodzaju ludzkiego, ludzkości, czy człowieczeństwa (np. okrucieństwo, demoralizacja itp.), należałoby uznać za naruszające dobra osobiste każdego człowieka, których danych cech nie przejawia. Nie przecząc, że tego typu określenia, jak każde uogólnienie prowadzą do pokrzywdzenia uczciwej i kulturalnej części ludzi, członków danej narodowości lub grupy, o tyle przepisy art. 23 i 24 kc nie bronią przed pokrzywdzeniem rodzaju ludzkiego, narodu lub danej grupy jako całości, a chronią przed naruszeniem zindywidualizowanych dóbr konkretnych osób, o czym świadczą pierwsze słowa art. 23 kc odnoszące się do dóbr osobistych człowieka (a w związku z treścią art. 43 kc – również do dóbr osób prawnych).

W konsekwencji takiego rozumienia przepisów art. 23 i 24 kc, o ile jeszcze wypowiedzi, że „wszyscy bez wyjątku Polacy” („wszyscy Niemcy”, „wszyscy Francuzi”, „wszyscy Anglicy”, „wszyscy członkowie organizacji X” itd.) „są złodziejami” można byłoby uznać za godzące w dobra osobiste osób tej narodowości lub członków danej organizacji, nie będących złodziejami, o tyle określenia typu „polskie”, „niemieckie”, „francuskie”, „angielskie” itd. „złodziejstwo”, stanowiłyby uogólnienia, które, o ile nie padają w kontekście pozwalającym na odniesienie ich do osoby domagającej się ochrony na podstawie art. 23 i 24 kc, nie dawałyby możliwości zastosowania tych przepisów, stanowiąc w istocie jedynie pewne świadectwo o niskim poziomie umysłowości lub wrażliwości osoby używającej tych określenie.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, dla uwzględnienia powództwa konieczne byłoby ustalenie, że okoliczności objętych pozwem publikacji w sposób obiektywny pozwalają na przyjęcie, że użycie określenia „polski obóz zagłady” odnosiło się do powódki (względnie osób szczególnie jej bliskich) lub było przeciwko nim skierowane.

Nie ulega jednak wątpliwości, że z obiektywnego punktu widzenia żadna z kwestionowanych publikacji w żaden sposób nie odnosiła się do powódki, a w oparciu o żaden z tych tekstów, osoba je czytająca nie mogłaby przypisać jej odpowiedzialności za powstanie i działalność niemieckich obozów zagłady w Sobiborze lub Treblince.

Nie było bowiem sporu, że zasadniczym wątkiem pierwszego materiału była relacja z wydarzenia, jakim była prezentacja filmu poświęconego obozowi w Sobiborze na festiwalu filmowym w Berlinie, a drugi z nich poświęcony był zasadniczo wspomnieniu o powstaniu w warszawskim getcie.

W konsekwencji, ponownie nie przecząc, że użycie przymiotnika „polski” na określenie niemieckich w istocie obozów zagłady, należy uznać za niedopuszczalne i budzące oburzenie, zwłaszcza u powódki – z uwagi na jej wojenne przeżycia i krzywdy, jakich doznała w niemieckich obozach, w których pobyt był skutkiem jej przynależności narodowej - o tyle nie można przyjąć, aby prowadziło ono do naruszenia dóbr osobistych powódki w wyżej wskazanym rozumieniu art. 23 i 24 kc.

Na prawidłowość takiego wniosku pośrednio wskazuje zresztą argumentacja zawarta w pozwie i podtrzymana na rozprawie, sprowadzająca się w istocie do twierdzenia, że obrażono Naród Polski, co wywołało oburzenie powódki i poczucie krzywdy ze względu na jej przynależność do tego Narodu i skłoniło ją do wystąpienia w jego obronie, na dodatek nie tyle przed naruszeniami dokonanymi w tym konkretnym przypadku i przez tę konkretnie pozwaną spółkę, lecz w ogólności przed używaniem przez niemieckie media określeń zakłamujących historię. W istocie zatem powódka występowała w niniejszej w sprawie w charakterze przedstawiciela Narodu i w obronie godności tego narodu, czyli nie tyle swoich dóbr osobistych, co pewnych wartości i dóbr o charakterze zbiorowym.

Abstrahując od wątpliwości, jakie mogą pojawić się na tle ustalenia, czy do występowania w imieniu całego Narodu uprawniona jest każda osoba, uważająca się za jego członka, czy też tylko niektóre osoby, oraz tego, według jakich kryteriów należałoby ustalać istnienie takiego uprawnienia, przedmiotem ochrony przewidzianej w art. 23 kc są „dobra osobiste człowieka” (lub osoby prawnej z mocy art. 43 kc), a zatem dobra o charakterze indywidualnym, których z samej istoty nie posiada Naród jako zbiorowość jednostek, połączonych wprawdzie specyficznymi więzami, mogących jednak kultywować różne i często nie pokrywające się wartości.

Reasumując te rozważania, powtórzyć należy, że dla uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie konieczne było ustalenie, że z obiektywnego punktu widzenia wypowiedź objęta pozwem była skonkretyzowana na tyle, że dotyczyła powódki. Takiego ustalenia nie da się natomiast wyprowadzić na gruncie objętych pozwem publikacji, co prowadziło do konieczności oddalenia powództwa.

V

W ocenie Sądu powództwo podlegałoby oddaleniu również wówczas, gdyby uznać, że wskutek sugestii, wynikającej z niedookreślenia znaczenia, w jakim użyto wieloznacznego przymiotnika „polskie” i przypisania przez to osobom narodowości polskiej skutków działalności niemieckich obozów zagłady w Treblince i Sobiborze doszło jednak do naruszenia indywidualnych dóbr osobistych powódki, rozumianych jako naruszenie jej prawa do poczucia dumy z narodu, do którego przynależy.

W pierwszym rzędzie zastrzec tylko należy, że w takim wypadku z odpowiedzialności przewidzianej w art. 23 i 24 kc nie zwalniałyby pozwanej przepisy przywoływanej przez nią niemieckiej ustawy o mediach elektronicznych – Telemediengesetz z dnia 26.02.2007 r. (BGBl, I S. 179 – dalej jako TMG), implementującej do niemieckiego porządku prawnego zalecenia dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywy o handlu elektronicznym)

Treść powyższej ustawy pozyskano w zgodzie z art. 1143 § 3 Kodeksu postępowania cywilnego z oficjalnego serwisu internetowego <http://www.gesetze-im-internet.de> (por. notatka k. 296), zaś do jej tekstu i tłumaczenia strony nie wносиły zastrzeżeń.

Nie kwestionując, że przedmiotowa ustawa reguluje działalność pozwanej polegającą na świadczeniu usług drogą elektroniczną i tego, że w myśl § 7 i 8 TMG pozwana jako dostawca takich usług odpowiada co do zasady za własne informacje, które udostępnia w celu skorzystania, a nie ponosi odpowiedzialności za informacje obce, które przekazuje za pośrednictwem sieci, lub do których umożliwia dostęp w celu skorzystania z nich, o tyle zauważyć trzeba, że zgodnie z § 8 (1) TMG wyłączenie odpowiedzialności za treść informacji obcych znajduje zastosowanie tylko wówczas,

gdy dostawca usług nie jest inicjatorem przekazu, nie wybierał adresata przekazanych informacji oraz nie wybierał przekazanych informacji oraz ich nie zmieniał.

W świetle treści odpowiedzi na pozew poza sporem było natomiast, że o ile określenie „polski obóz zagłady” pojawiło się w materiałach źródłowych pochodzących od niemieckiej agencji prasowej DPA, o tyle zostały one pobrane przez pozwaną (ściślej rzecz ujmując – przez jej pracowników opracowujących dany temat) na podstawie umowy z tą agencją, dopuszczającą korzystanie z jej zasobów i archiwów. Co więcej, po zwróceniu uwagi na błędne określenie, pracownicy pozwanej mogli sami wyeliminować ten błąd (por. odpowiedź na pozew k. 222-224 i umowa k. 242-254). Oznacza to, że pozwana spółka nie była jedynie pośrednikiem przekazującym, przechowującym lub umożliwiającym dostęp do obcych informacji, lecz miała lub co najmniej mogła mieć wpływ na ich dobór, a nawet ostateczny kształt. W konsekwencji, nie można przyjąć, aby przepisy TMG wyłączały na gruncie prawa niemieckiego odpowiedzialność pozwanej za treść zamieszczoną w prowadzonym przez nią portalu, a dalej idąc, by z tego względu, użycie materiałów pochodzących z DPA, zawierających nieprawdziwe określenie, można byłoby uznać za prawnie dopuszczalne i eliminujące w związku z tym bezprawność takiego zachowania pozwanej w rozumieniu art. 24 kc.

Niemniej, w okolicznościach niniejszej sprawy w ocenie Sądu doszło już do usunięcia skutków niewłaściwego użycia objętych pozwem określeń, a strona powodowa nie wykazała, że zachodzi ryzyko popełnienia przez pozwaną dalszych naruszeń tego typu.

Dostrzec bowiem trzeba niekwestionowaną okoliczność, że pozwana niezwłocznie skorygowała błędne określenie i wyeliminowała je z objętych pozwem tekstów, zaś agencja, z której pochodziły materiały źródłowe opublikowała również obszerne przeprosiny zawarte w liście skierowanym do oficjalnego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. Pozwana również zamieściła sprostowanie i przeprosiny, w dniu 18.11.2014 r., czyli zanim doszło do doręczenia jej odpisu pozwu, wskazując w ich treści, że tekst dotyczył niemieckich obozów zagłady, utworzonych przez nazistów w Polsce i przeprasza za „nieuważne”, „nieopatrne, błędne i obraźliwe sformułowanie” wszystkich, których nim obrażono (k. 265).

W tym stanie rzeczy, uwzględniając, że błąd został powielony przez pozwaną tylko dwukrotnie, a jego źródłem były materiały pochodzące od innego podmiotu, przy czym pozwana przyznała się do błędu, naprawiła go bezzwłocznie po ujawnieniu i opublikowała przeprosiny w taki sposób i w takiej formie, w jakiej nastąpiła rozpowszechnienie błędnej informacji, tj. na portalu pod adresem [www\(...\)de](http://www(...)de), przy uwzględnieniu, że powódka wiedzę uzyskaną od innych osób na ten temat również konfrontowała za pomocą sieci (por. wyjaśnienia w toku rozprawy w dniu 23.02.2015 r.), żądanie kolejnych przeprosin w formule wskazanej w pozwie należy uznać za wykraczające poza skalę naruszenia związanego z użyciem nieprawdziwego określenia przy publikacji dwóch materiałów odnoszących się zasadniczo do innych faktów niż organizacja, prowadzenie i skutki działalności niemieckich obozów zagłady, abstrahując już od tego, że w żądanym oświadczeniu wskazano, że ma je złożyć inna spółka niż pozwana w sprawie.

W ocenie Sądu nie ma również wystarczających podstaw do nałożenia na pozwaną zakazu rozpowszechniania określeń wskazanych w pozwie w różnych językach na przyszłość. Abstrahując, że sugerowany zakaz został ujęty szerzej i nie ogranicza się do określeń użytych przez pozwanego, jego ustanowienie byłoby właściwe, gdyby strona powodowa wykazała ryzyko kolejnych naruszeń ze strony pozwanej na szkodę powódki, a takich okoliczności nie wykazano. W szczególności nie mógł temu służyć zmodyfikowany wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu Zachodniego w P., gdyż w istocie zmierzał on do wykazania istnienia specyficznej polityki, jakie mają prowadzić niemieckie media w ogólności, nie zaś pozwana w sprawie spółka. W istocie zatem służyć mógłby tylko wykazaniu rozmaitych tendencji pojawiających się w różnych mediach na terenie Niemiec, nie odnosząc się do bezpośrednio do pozwanej i ryzyka wystąpienia z jej strony podobnych błędów w przyszłości.

Takie sformułowanie wniosku dowodowego i zakazu żądanego pozwem dodatkowo zresztą uzasadnia potwierdzone na rozprawie przekonanie, że celem strony powodowej nie jest usunięcie skutków naruszeń dokonanych przez pozwaną na szkodę powódki i zapobieżenie wystąpieniu ich ze strony pozwanej w przyszłości, a w konsekwencji ochrona jej indywidualnych dóbr osobistych, lecz wystąpienie w obronie godności Narodu. Jak już wskazywano przepisy art. 23

i 24 kc nie służą realizacji takich celów, zaś rolą Sądu nie może być wskazywanie, jakich narzędzi należy użyć i w jaki sposób reagować na krzywdzące uogólnienia, błędy, nieścisłości, przekłamania lub fałszerstwa odnoszące się do faktów.

Z przytoczonych względów, powództwo oddalono, o czym orzeczono w pkt II sentencji wyroku.

Z uwagi na oddalenie powództwa, na podstawie art. 98 Kpc oraz § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ... (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), na rzecz pozwanej należałoby zasądzić zwrot kosztów procesu w wysokości co najmniej 360 zł.

Niemniej, pozew złożono przed opublikowaniem sprostowania i przeprosin z dnia 18.11.2014 r., zaś strona pozwana w zawierającym je oświadczeniu przyznała się do błędu, wskazując, że mógł on wywołać oburzenie. Z tego względu, mając również na celu intencje, jakimi kierowała się przy wnoszeniu pozwu, a które wyjaśniła na rozprawie, na zasadzie art. 102 kpc odstąpiono od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej.